

NUMER V

MAJ 2013

kulturka28@gmail.com

W NUMERZE

- Rower jest OK!
- Spotkanie miłośników *Marzycielskiej Poczty*
- Dzień otwarty
- Warsztaty w Hali Stulecia
- Recenzja filmu *Wszystko będzie dobrze*
- Krótka powtórka ze składni
- Narkomania wśród młodzieży
- Google Glass
- Kalendarz na maj
- *Wielki Generał, cz. I*
- Relacja z egzaminu gimnazjalnego
- Zapomniany *Silmarillion*
- Komiks Laury Kwaśniewskiej

// Kulturka

MIESIĘCZNIK UCZNIÓW GIMNAZJUM NR 28 WE WROCŁAWIU

3 maja w Gimnazjum nr 28



Z okazji kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w naszym Gimnazjum odbył się uroczysty apel połączony z bardzo oryginalną i współczesną scenką teatralną. Okazuje się, że w sposób nowoczesny można nawiązać do patriotycznych tradycji.

Relacja z egzaminu gimnazjalnego



W dniach 23 - 25 kwietnia br. nasi uczniowie zmierzyli się z egzaminem gimnazjalnym. Więcej na s. 14

Rower jest wielce OK :-)

Dnia 12.03.2013 roku, w ramach projektu *Rowerowa szkoła*, razem z Łukaszem Trawińskim przygotowaliśmy i przedstawiliśmy prezentację multimedialną pt. *Rower jest OK!*. Prezentacja była skierowana do uczennic klasy 2d. Próbowaliśmy je przekonać do tego, że warto przesiąść się z komunikacji miejskiej na rower, dzięki któremu możemy być zdrowsi, zyskać lepszą kondycję i czerpać z tego mnóstwo frajdy. Poza tym, dzięki rowerowi, można uniknąć korków w zatłoczonym mieście i szybciej dotrzeć do celu. Prezentacja pokazała, ile można zaoszczędzić pieniędzy, przemieszczając się rowerem. Posłużyły do tego przygotowane przez nas statystyki. Okazuje się, że na przykład w Holandii władze państwa szczególnie pomagają mieszkańcom w wygodnym przemieszczaniu się rowerem. W tym celu dbają o przygotowanie jak największej ilości ścieżek rowerowych i specjalnych miejsc do bezpiecznego przechowywania rowerów w mieście.

Dziewczyny z zainteresowaniem uczestniczyły w prezentacji; zadawały pytania, a na koniec podsumowały swoją wiedzę, biorąc udział w przygotowanym przez quizie.

Marcin Wyborski

Zachęcając do udziału w projekcie *Rowerowa Szkoła*, przypominamy słowa piosenki wrocławskiego muzyka, Lecha Janerki: ***Rower jest wielce ok. Rower to jest świat.***



Spotkanie miłośników Marzycielskiej Poczty

W sobotę 11 maja p. Ela Ausobska zorganizowała na wrocławskim Rynku spotkanie miłośników *Marzycielskiej Poczty*. Choć pogoda nie dopisywała, napisano ponad 550 kartek do chorych dzieci (przygotowanych było 750). Przez ponad 3 godziny padało, a mimo to i tak pisaliśmy listy. Schronienie przed deszczem zorganizowała nam restauracja *Spiz*. Wśród chętnych do pomocy chorym dzieciom nie zabrakło także ich rówieśników. W pamięci szczególnie zapadli mi dwaj mali kilkuletni chłopcy: Kuba Popko oraz jego kolega Szymon Gromada, którzy już mają własne profile na stronie *Marzycielskiej Poczty*. Wolontariusze (osoby najczęściej udzielające się na stronie internetowej akcji) chodzili po rynku i rozdawali dzieciom i dorosłym balony z logotypem *Marzycielskiej Poczty* i zachęcali do pisania listów. Niektórzy z wolontariuszy przyjechali z najdalszych zakątków Polski. I Ty możesz pomóc chorym dzieciom. Wystarczy napisać list: www.marzycielskapoczta.pl



Krzysztof Pędzik



//Kulturka | Miesięcznik Uczniów Gimnazjum nr 28

im. Kawalerów Orderu Orła Białego we Wrocławiu, redagowany w ramach zajęć koła dziennikarskiego, pod opieką nauczycieli: **Joanny Bartków, Łukasza Gregorowicza**

Zespół Redakcyjny:

**Agnieszka Barton, Patrycja Fedorszczak, Laura Kwaśniewska,
Katarzyna Lipińska, Martyna Bołtuć, Alina Strugała, Beata Raczk,
Urszula Stankiewicz, Eliza Zaremba, Adrianna Wróbel, Anna Kasyk, Wiktoria
Opalska, Marcin Wyborski,
Krzysztof Pędzik, Kamil Kowaski, Albert Górecki, Grzegorz Wójtowicz,
Martyna Działo, Yasmin Al-Beldawe, Nikola Dawidowicz,**

e-mail: kulturka28@gmail.com

Dzień otwarty w naszej szkole

9 marca 2013 r. w naszej szkole odbył się Dzień otwarty. Zjawili się na nim wielu zainteresowanych szóstoklasistów. Cała uroczystość rozpoczęła się o godz. 10.30 wystąpieniem Pana Dyrektora w sali gimnastycznej. Przemowa była ciekawa i przedstawiła największe atuty naszej szkoły, plan nauczania oraz informacje o realizowanych projektach. Wystąpienie zakończyło się pokazem filmu nagranych przez absolwentów szkoły. Przedstawił on naszym gościom większość pomieszczeń znajdujących się w naszym gimnazjum. Podczas tego dnia odbyły się również występy artystyczne, takie jak śpiew i taniec. Zostały one bardzo dobrze przyjęte przez widzów. Doskonale zaprezentowały naszą szkołę. Niezwykle interesująco wypadły prezentacje w klasach. W sali fizycznej zaprezentowano wiele ciekawych przedmiotów, między innymi: spirometr czy urządzenia dotyczące elektrostatyki. Natomiast w pracowni chemicznej zademonstrowano różnorodne doświadczenia.

Wszystko to pokazało, że w naszej szkole uczymy się również przez zabawę. Mam nadzieję, że tegoroczne dni otwarte zachęciły wiele osób do złożenia podania do naszego gimnazjum.

Patrycja Fedorszczak



Warsztaty w *Hali Stulecia*

W dniu 19 marca 2013r. uczniowie wszystkich klas drugich udali się na warsztaty do Hali Stulecia.

Na wstępie pani przewodnik opowiedziała nam o tym, jak Hala Ludowa przechodziła w ręce różnych właścicieli, którzy ją stale przebudowywali. Jednak w momencie, gdy wpisano budynek na światową listę UNESCO, przywrócono go do stanu pierwotnego.

Następnie udaliśmy się do *Centrum Poznawczego*, w którym mieliśmy za zadanie odpowiedzieć na dwa wylosowane pytania. Wszystkie informacje na ten temat mogliśmy znaleźć w dwóch salach. W każdej z nich znajdowały się różne dotykowe ekrany. Jedne z nich były wbudowane w meble, inne zaś znajdowały się w wysuwanych szufladach. Oprócz wszystkich komputerów można było znaleźć fragmenty wycinków gazet znajdujące się w zamkniętych gablotach. Jeśli komuś starczyło czasu, można było oglądać wyświetlany film lub też pooglądać wyświetlane zdjęcia w formie 3D. W drugim pomieszczeniu czekały na nas także inne atrakcje. Jedni układali puzzle, drudzy przyglądali się makiecie Hali. Jeszcze inni zaś oglądali różne zdjęcia wieżowców wyświetlane w formie przestrzennej.

Po zwiedzeniu całego centrum udaliśmy się do sali, w której pani przewodnik opowiedziała nam o miejscach znajdujących się wokół Hali. Następnym wyzwaniem, jakie na nas czekało, było zagospodarowanie wolnych terenów wokół budynku. Każda grupa spisała się na medal. Bowiem wymyśliliśmy najróżniejsze pomysły, od biwaków z namiotami po wesołe miasteczka i muzea podziemne.

Całe wyjście uważam za udane, gdyż poznaliśmy krótką historię Hali Stulecia oraz mogliśmy się wykazać swoją bujną wyobraźnią i ciekawymi pomysłami.



Agnieszka Barton

Recenzja | Wszystko będzie dobrze

Film Tomasza Wiszniewskiego pt. „Wszystko będzie dobrze” opowiada o dwunastoletnim chłopcu, Pawle, który przeżył w swoim życiu wiele trudnych chwil.

Mieszka on w biednej wiosce wraz z chorą matką i upośledzonym bratem. Ojciec nie żyje, ponieważ pewnego dnia zapił się na śmierć. Gdy jeszcze żył, matka chłopca modliła się codziennie, by się w końcu zapił i obiecała Matce Boskiej, że gdy tylko ten umrze, ona pójdzie z pielgrzymką do Częstochowy. Dziecko wszystko słyszało, więc, kiedy kobieta po śmierci męża nie udała się do miejsca kultu i niedługo potem zachorowała na raka, Paweł mylnie stwierdził, że choroba została wywołana przez to, że matka nie dotrzymała obietnicy. Chłopiec postanawia więc zawrzeć umowę z Matką Bożą, że pobiegnie do Częstochowy w zamian za zwrócenie zdrowia matce. Wiele osób próbuje mu w tym przeszkodzić, ale w końcu Paweł wyrusza, a towarzyszy mu jego nauczyciel w-f, który, niestety, nie zawsze jest dla niego podporą. Z czasem biegnącym chłopcem zaczynają się interesować media i doprowadzają do tego, że otwarte zostaje konto, na które można wpłacać pieniądze na rzecz chorej kobiety. Wkrótce słynna klinika proponuje kobiecie operację, na co ona się zgadza, ale niestety podczas zabiegu umiera. Chłopiec jednak dotrzymuje obietnicy, dobiega do Częstochowy i obchodzi na kolanach święty obraz Matki Bożej.

Film jest wzruszający, momentami nawet zabawny, jednak niestety, nie przypadł nam do gustu, co oczywiście nie oznacza, że nie jest filmem godnym polecenia. Poucza i pokazuje, że w życiu nie zawsze możemy mieć to, co chcemy! Daje wiele do myślenia. Dlatego na pewno warto go obejrzeć.

Anna Kasyk, Wiktoria Opalska



Maj 2013

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
		1	2	3	4	5
		Święto Pracy	Dzień Polskiej Flagi	Rocznicza Uchwalenia Konstytucji 3 maja	Dzień Kominiarza	Międzynarodowy Dzień Położnika
		Święto Kaszanki		Dzień Chorych na Astmę i Alergię		
6	7	8	9	10	11	12
		Dzień Bibliotekarza i Bibliotek	Dzień zwycięstwa	Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej		Świętowy Dzień Ptaków Wędrownych
			Dzień Unii Europejskiej			
13	14	15	16	17	18	19
Światowy Dzień Chorego	Dzień Farmaceuty	Dzień Niezapominajki	Dzień Straży Granicznej	Międzynarodowy Dzień Przeciw Homofobii	Międzynarodowy Dzień Muzeów	Zielone świętki
						Dzień Mycia Samochodów
20	21	22	23	24	25	26
Międzynarodowy dzień Płynów do Naczyń	Dzień Kosmosu	Europejski Dzień Walki z Otyłością	Światowy Dzień Żółwia	Europejski Dzień Parków Wodnych	Dzień Mleka	Dzień Matki
27	28	29	30	31		
Dzień Samorządu Terytorialnego	Dzień bez Prezerwatywy	Dzień Działacza Kultury	Boże Ciało	Dzień Bociana		
			Dzień bez Stanika			

Krótką powtórka ze składni

Zadaj odpowiednie pytania i nazwij typy zdań złożonych.



a) *Lubię malować obrazy, bo wtedy wyrażam siebie.*

pytanie/rodzaj zdania

b) *Rezultat naszej pracy był taki, że przeszło nasze oczekiwania.*

pytanie/rodzaj zdania

c) *Ten, kto dużo mówi, nie zawsze ma rację.*

pytanie/rodzaj zdania

d) *Nie wiem, kiedy znowu przyjdę do ciebie.*

pytanie/rodzaj zdania

e) *Zawsze znajdę powód do radości ten, kto jest optymistą.*

pytanie/rodzaj zdania

f) *Pomimo że masz ochotę na lody, nie kupuj ich przed obiadem.*

pytanie/rodzaj zdania

g) *Nie buduj zamków z piasku, bo źle na tym wyjdiesz.*

pytanie/rodzaj zdania

h) *Gdybyś to wcześniej przygotował, mógłbyś później mieć czas wolny.*

pytanie/rodzaj zdania

i) *Artysta tak śpiewał, że wszyscy omdleli z wrażenia.*

pytanie/rodzaj zdania

Narkomania wśród młodzieży

Narkotyki mają kilka definicji. Określa się je jako wszelkie środki uzależniające lub mające negatywny wpływ na układ nerwowy człowieka, a także wszystkie substancje psychotropowe, które są nielegalne. Alkohol podobnie jak narkotyki uzależnia i odurza.

W dzisiejszych czasach młodzież coraz częściej sięga po środki odurzające. Często jest to związane z niedopatrzeniem przez rodziców. Dzieciom doskwiera nuda i chcą przeżyć przygodę. Próbuje narkotyków, aby się zabawić, ale jest to również powodem presji rówieśników i chęcią bycia akceptowanym w grupie, która już sięga po narkotyki i alkohol.

Wyobraźmy sobie taką sytuację - jesteśmy na imprezie, świetnie się bawimy. Podchodzi do nas kolega i proponuje alkohol. Odmawiamy. On nalega, abyśmy się napili. Zachęca nas wieloma argumentami (niekoniecznie zgodnymi z naszymi przekonaniami). Wokół inni pijący koledzy, koleżanki kiwają głowami, tylko czekając, aby z nas drwić, kiedy odmówimy, a my, pod presją, ulegamy i bierzemy piwo.

Na następnej imprezie rozpoczyna się podobna sytuacja, co poprzednio, ale tym razem kolega częstuje nas wódką, czy marihuaną. Nie potrafimy odmówić i w ten oto sposób po raz pierwszy mamy bezpośredni kontakt z narkotykami. Brak asertywności może doprowadzić w takim przypadku do tragicznych skutków.

Narkotyki i alkohol są szczególnie niebezpieczne dla osób nieletnich, ponieważ o wiele łatwiej mogą się uzależnić niż osoby dorosłe. Nie bez przyczyny wprowadzono zakaz sprzedaży alkoholu osobom poniżej 18 roku życia, nie wspominając o narkotykach, których sprzedaż jest nielegalna. Im wcześniej rozpocznie się spożywanie środków odurzających, tym większe prawdopodobieństwo uzależnienia. Organizm szybko przyzwyczaja się do zażywanych substancji i do uzyskania podobnych efektów odurzenia potrzebne jest ich coraz więcej. Bardzo ciężko jest się od tego uwolnić.

Kolejna impreza i kolejne zaproszenie do wspólnej alkoholowej, czy narkotykowej zabawy, niestety tym razem kolega nie da nam za darmo odpowiedniej ilości narkotyków. Chce, abyśmy je od niego kupili, a są to środki bardzo drogie, więc zaczynamy kraść, wynosić z domu wartościowe przedmioty. Z postępowaniem uzależnienia te same dawki przestają wystarczać i nie dają oczekiwanych efektów, w związku z czym musimy je zwiększyć. Sięgamy wtedy po mocniejsze środki.

Coraz częstsze zażywanie może być bardzo niebezpieczne w skutkach. Nasza psychika może na tym ucierpieć - czujemy się zmęczeni, rozdrażnieni, agresywni, nie możemy się skupić. To tylko jedno z nielicznych skutków. Przedawkowanie narkotyku może prowadzić nawet do śmierci.

„Przygodę” z narkotykami można przedstawić w uproszeniu etapowo. Na początku jest to „świetna” zabawa w towarzystwie rówieśników. W dalszej kolejności przestaje sprawiać przyjemność i staje się rutyną. Zażywanie narkotyków staje się niezbędne do życia

Odstawienie narkotyków czy alkoholu, w przypadku głębokiego uzależnienia, jest bardzo trudne – w wielu przypadkach niezbędna jest kuracja odtruwająca czyli tzw. „detox”. Pomocne są również spotkania w grupach wsparcia prowadzonych przez psychologów.

Mimo ciągłego upominania uczniów w szkołach i pokazywania im negatywnych skutków zażywania narkotyków, oni jednak decydują się na nie. Powinniśmy przypominać zatem o tym tak często, jak się tylko da, dlatego apeluję do Was:

Jeśli znajomy cię nimi częstuje i bardzo nalega, abyś je wziął, zastanów się czy warto ryzykować, ale też czy warto z kimś takim kontynuować znajomość.

Pomyślcie o tym. Po co marnować sobie życie? Przecież wiecie, że narkomania prowadzi tylko do jednego. Nie dajcie się namówić na środki odurzające.. Naprawdę nie warto ryzykować zdrowia dla akceptacji kogoś, kto zupełnie o was nie dba.

Nauczcie się odmawiać – asertywność świadczy o naszej odwadze i dojrzałości.

Apeluję również do osób „częstujących” - Nie niszczyć życia innym!

Albert Górecki



Google Glass

Google Glass to okulary, nad którymi Google pracuje już od jakiegoś czasu. Jest potwierdzone, że powstaną, ale jeszcze nie wiadomo kiedy. Według niektórych źródeł będzie to 2014 rok. Okulary będą wyposażone między innymi w funkcje dzwonienia, mapy i wiele więcej. Ale nie wszystko naraz. Zaczniemy od tego, że wszystko będzie sterowane za pomocą naszego głosu. Więc, aby do kogoś zadzwonić, wyszukać trasę do jakiejś restauracji, sklepu, nie będzie trzeba się zatrzymywać, aby wprowadzić adres lub nazwę miejsca. Dodatkowym plusem jest to, że mapa będzie znajdować się tuż przed naszymi oczami, co zapewne ułatwi korzystanie z niej podczas przemieszczania się z punktu A do punktu B.

Kolejna, według mnie, ciekawa funkcja to kompatybilność urządzenia z portalami społecznościowymi, dzięki czemu możliwe będzie, przy pomocy komend głosowych, bezpośrednio wysyłanie postów na portale Facebook czy Twitter. Ciekawe tylko, czy urządzenie nie będzie popełniać błędów podczas odczytywania słów. Może więc lepiej będzie wysłać post tradycyjnie, za pomocą laptopa czy smartfona.

Z najnowszych informacji wynika, że okularami będzie można sterować różne urządzenia domowe, ale na pewno nie stanie się to w dniu premiery, tylko jakiś czas po ich wydaniu. Dowodem na te doniesienia jest to, że Google złożyło wniosek patentowy, w którym jest mowa o urządzeniu, które sterowałoby różnymi urządzeniami. Urządzenia, którymi Google chciałoby sterować to m.in.: lodówka, ekspres do kawy, telewizor, drzwi garażowe, alarm, światło czy ksero. Oczywiście, aby było to możliwe, każde takie urządzenie musiałoby posiadać WiFi, Bluetooth lub technologię NFC. Kto wie, może już niebawem w sklepach AGD będziemy prosić o lodówkę z Bluetoothem albo ekspres do kawy wyposażony w WiFi. Dziś brzmi to jeszcze zabawnie. Ale przecież nie pierwszy raz technologia potrafiła nas już zaskoczyć.

Ciekawe, jak rozwiązana zostanie kwestia możliwości korzystania z Google Glass podczas prowadzenia samochodu. Sądzę, że takie okulary mogłyby kierowcom ułatwić życie, ale też stwarzałyby pewne niebezpieczeństwo. Z jednej strony takie urządzenie może zwyczajnie rozpraszać nieprzyzwyczajonego kierowcę, z drugiej zaś - szybkie sprawdzenie, gdzie w pobliżu znajduje się szpital, mogłoby przecież uratować komuś życie.

Podsumowując, Google Glass to ciekawy pomysł na nowoczesne, praktyczne urządzenie. Pozostaje nam czekać na jego pierwsze testy i komentarze pierwszych użytkowników.



Kamil Kowalski

Wielki Generał

Królestwo Dorii, niegdyś największe imperium na wschodzie, dziś było tylko namiastką tego, co ambitni królowie budowali przez lata. Wyniszczone wojnami, rebeliami i konfliktami wewnętrznymi straciło swój przydomek „Postrachu ze Wschodu”.

Król był bezradny. Nacisk wywierany przez arystokrację i książęta sprawił, że już odłączył od państwa Księstwo Lathrynii, największe przygraniczne centrum handlowe, a wojna domowa i tak mogła wybuchnąć w każdym momencie. Eturia, największe miasto świata i centrum kulturowe wschodu, przestała kontrolować handel na Morzu Alteiskim, co pozwoliło państwu północy na utworzenie własnych szlaków handlowych i tym samym osłabiło jej pozycję.

Wilhelm stał na balkonie i smutnym wzrokiem spoglądał przed siebie, delikatnie stukając palcami o marmurową barierkę. Jego długie ciemne włosy powiewały lekko smagane wiatrem. Miał na sobie wspaniale zdobioną, wyszywaną złotem, czerwoną szatę, którą otrzymał jako podarunek od jednego z Elfickich władców, razem ze srebrnym mieczem o pozłacanej klindze i o nietypowym kształcie półksiężyca.

- Czyż zachód słońca nie jest piękny o tej porze roku, Sir Rajmundzie? – rzekł do swojego najstarszego przyjaciela, drobnego rycerza za swoimi plecami, pełniącego służbę kapitana straży przybocznej, do czasu, kiedy znów nie wybuchnie kolejna wojna domowa z separatystami i chciwymi magnatami, kiedy to na powrót stanie się Wielkim Generałem.

- Masz rację, wasza wysokość – odrzekł rycerz – złote plaże i błękitne wody Morza Alteiskiego każdego wprawiają w zachwyt.

Sir Rajmund stanął obok króla, podparł się rękami o barierkę i rzekł:

- Wszakże oczywiste jest, że wasza wysokość zdaje sobie sprawę, dlaczego chciałem się spotkać?

- Doradcy donieśli mi już o twojej kolejnej prośbie zezwolenia na rozpoczęcie kampanii antyrewolucyjnej, lecz potrzebuję jeszcze trochę czasu, aby to wszystko przemyśleć – odrzekł król, ale w rzeczywistości nie miał zamiaru zezwolić Rajmundowi na wdrożenie swoich planów w życie. Kampania antyrewolucyjna miała polegać na zaatakowaniu i wybiciu wszystkich lordów podejrzanych o branie lub biorących udział w konspiracjach i mimo że miało to umocnić spójność królestwa i wyeliminować zagrożenie ze strony separatystów, pretendentów, nacjonalistów i wszelkich rebeliantów, to wiązało się to również z wielkim przelewem krwi. Zabijając lorda, narażało się również nie tylko na gniew jego potomków, ale również całej rodziny, przyjaciół i wiernych mu ludzi, których należało się pozbyć.

- Wasza wysokość powtarza to samo od czterech miesięcy, tym czasem buntownicy rosną w siłę i wkrótce będą mogli zorganizować kolejną armię i tym razem możemy nie mieć takiego szczęścia, jak ostatnio – powiedział kapitan, wracając myślami do bitwy czy też tak zwanej masakry pod Sonbergiem, gdzie prawie 90 tysięcy słabo wyszkolonych wojsk zjednoczonej armii rebeliantów dowodzonej przez księcia Banhraju wypowiedziało bitwę 4 legionom regularnej armii doryjskiej razem liczącej ponad 50 tysięcy dobrze wyszkolonych wojowników, dowodzonej przez Sir Rajmunda, który objął dowodzenie nad wszystkimi legionami jako Wielki Generał, dzięki czemu zyskiwał prawo wydawania rozkazów pozostałym generałom.

Armie spotkały się, kiedy Wielki Generał oblegał dotąd niezdobytą twierdzę w mieście Sonberg, gdyż oblężenie utrudniały zabudowania miejskie. Wtedy właśnie dotarła do niego wiadomość o zbliżających się wojskach nieprzyjaciela, który znajdował się nie dalej, niż dwie godziny drogi. Sir Rajmund zostawił przy oblężeniu część legionu czwartego, nieco ponad 10 tysięcy ludzi i wyruszył wydać walną bitwę buntownikom, którzy spodziewali się zastać ich oblegających miasto i nieprzygotowanych do walki. Kiedy rebelianci zdali sobie sprawę, że sytuacja zmieniła się na ich niekorzyść, próbowali wciągnąć legionistów do walki w lesie, atakując piechotę lekką konnicą wyposażoną w łuki, jednak według reform wprowadzonych przez Rajmunda, legioniści mieli być wyposażeni w oszczepy do rzucania, a co piąty miał mieć krótki łuk i trzydzieści strzał, więc legioniści odpowiadali ogniem, a kiedy jakiś jeździec podjechał za blisko, zwykle umierał od oszczepów, których czasem leciało nawet kilkanaście. Podczas tych krótkich utarczek przewagę zyskały zdecydowanie legiony, gdzie za jednego piechura padało prawie dwóch nieprzyjaciół.

Księżę Banhraju zdawał sobie sprawę, że morale jego armii słabnie, gdyż w większości była złożona z ochotników, którzy pojęcie o bitwach mieli jedynie z karczemnych opowieści i dla których taktyka nie miała znaczenia, a jedyne, co widzieli, to to, że ich żołnierze umierają, a oni stoją beczynnie w lesie, więc postanowił rzucić wszystko na szalę losu i wykorzystując przewagę liczebną natrzeć na wroga. Na początku wydawało się, że jego taktyka się sprawdza – prawie dwukrotnie mniej liczebni legioniści nie byli w stanie utrzymać szyku przy naporze ciężkiej kawalerii z południowo-wschodnich obrzeży imperium. Kiedy już był pewien, że ma przewagę, rzucił do walki specjalność swojej armii – czterometrowe owłosione bestie, z długimi i ostrymi jak brzytwa pazurami zwane trollami, które zakupił od ludzi pustyni. Na każdym z nich, na dziwnie skonstruowanym siodle, siedział czarnoskóry mężczyzna w workowatym stroju z wełny, których w imperium nazywano nomadami czy też właśnie ludźmi pustyni...

Relacja z egzaminu gimnazjalnego 2013

Dzień pierwszy

Dnia 23 kwietnia o godz. 9:00 w Gimnazjum nr 28 rozpoczęła się humanistyczna część egzaminu gimnazjalnego. Najpierw uczniowie mieli do rozwiązania test wyboru z historii i z wiedzy o społeczeństwie, który trwał 60 minut. Na przerwie każda klasa siedziała w przydzielonych salach. Rozmawialiśmy o odpowiedziach i swoich przeżyciach. Dla większości osób historia była trudna, ale jakoś daliśmy radę. Po 40. minutowej przerwie pisaliśmy egzamin z języka polskiego, składający się z pytań zamkniętych oraz wypracowania, które okazało się charakterystyką, a wszyscy byli nastawieni na rozprawkę.

Drugi dzień

Stres nie ominął nas również drugiego dnia. Pisaliśmy wtedy testy z fizyki, chemii, geografii oraz biologii. Dla dużej liczby gimnazjalistów był to ciężki egzamin, ponieważ pytania i polecenia były trudne.

Następnie czekała na nas matematyka. Zdania na jej temat były podzielone. Dla niektórych egzamin był łatwy, a dla innych wręcz przeciwnie. Ale po wyjściu z sal wszyscy odetchnęliśmy z ulgą, ciesząc się, że mamy już to za sobą.

Trzeci dzień

W ostatni dzień egzaminu, czyli czwartek, zmierzaliśmy się z częścią podstawową języka angielskiego, a po przerwie z częścią rozszerzoną. Pierwsza część była dla nas bardzo łatwa. Rozwiązaliśmy kilka zadań na rozumienie tekstu ze słuchu oraz odpowiadaliśmy na pytania zamknięte. Kolejna część okazała się trudniejsza, ponieważ tu musieliśmy zmierzyć się z zadaniami otwartymi i dla niektórych stanowiło to problem. Na końcu mieliśmy do napisania e-mail, który według nas był łatwy, a jego temat bardzo ciekawy. Ta forma wypowiedzi pisemnej zaskoczyła nas bardzo pozytywnie, ponieważ byliśmy nastawieni na coś trudniejszego. Po ostatniej części egzaminu cieszyliśmy się, że mamy już to za sobą; cały egzamin i towarzyszący mu stres. Teraz pozostało nam tylko oczekiwanie na wyniki...



Ala Sosińska i Emila Sulek

Zapomniany *Silmarillion*

Silmarillion, obok kultowych *Hobbita* i *Władcy Pierścieni*, jest najbardziej zapomnianą powieścią J.R.R. Tolkiena. A jednak ważną, bo, jak się okazuje, dopełnia całą fantastyczną opowieść angielskiego pisarza. Opisuje ona powstanie Śródziemia oraz reszty fantastycznego świata. W książce tej znajdują się opisane dzieje Pierwszej Ery Świata. Dzięki niej poznajemy Iluvatar, stwórcę wszystkich światów oraz jego pomocników: Valarów i Majarów.

Kolejną częścią książki jest opis powstania Silmarillów, cudownych klejnotów stworzonych przez elfa Faenora, które były obiektem pożądania zbuntowanego Valara-Morgotha. Właśnie jego sługą był Sauron. Na początku był jednym z Majarów, jednak zdecydował się dołączyć do Morgotha dla władzy i mocy, aby zmienić świat według własnego pragnienia.

Trzecia część książki opowiada o Numenorze, królestwie Numenorejczyków. Dostali oni tę wyspę od Valarów za pozostanie im wiernym w wojnie z Morgothem. Zwyciężyli oni z Sauronem, jednak ten omamił ich króla. Przekonał go do popłynięcia do Amanu-królestwa Bogów i wysokich elfów. Ludzie mieli jednak zakaz zbliżania się do ziemi nieśmiertelnych, przez co Valarowie odwołali się do Iluvatar, który zatopił Numenor wraz z flotą króla, zamienił świat z płaskiego na okrągły i przeniósł ziemie bogów poza ten świat.

Ostatnią część książki poświęcono pierścieniom władzy i Trzeciej Erze, która jest tu skrócona. Jej bardziej rozbudowaną wersję znajdziemy właśnie we *Władcy Pierścieni*.

W *Silmarillionie* znajdziemy również ciekawe wątki poboczne, takie jak historia człowieka Berena i jego ukochanej Luthien. Razem ukradli oni jeden z Silmarillów z korony Morgotha. Podczas tej wyprawy zginął Beren. Jednak zrozpaczona Luthien oddała swój dar nieśmiertelności i w zamian za niego przywróciła życie swojemu ukochanemu, żyjąc z nim na wyspie Tol Galen.

Uważam, że powieść ta bardzo dobrze wyjaśnia pytania pozostawione po przeczytaniu *Władcy Pierścieni* i uzupełnia historię Śródziemia. Książka ta jest warta uwagi i polecam jej przeczytanie nie tylko miłośnikom prozy Tolkiena.

Emil Chmielewski



